Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 29 KWIETNIA 1933 NR. 50

Wielkie przeobrażenia w świecie dokonują się za naszych czasów.

Jesteśmy tak przytłoczeni w tych czasach brzemieniem wszelakiego rodzaju kłopotów i udręk życiowych, że ani nie zwracamy należytej uwagi na to, co się w świecie dzieje. A dokonują się przecież w nim rzeczy tak wielkiej wagi, że od nich zawisł poprostu los i przyszłość społeczeństw całego świata. Gdyby zapytać, czy ostatnia wojna światowa czy obecny kryzys światowy ma większe znaczenie, to my byśmy bez wahania temu ostatniemu przyznali pierwszeństwo. Bo wojna światowa w swe krwawe obcęgi pochwyciła tylko pewne części świata, pewne kraje i narody, ale światowy kryzys gospodarczy ogarnął cały świat. Wtargnął do każdego państwa, do każdego narodu, ba, do każdego domu i każdej nieomal rodziny, biorąc wszystko w swoje władanie. Od kilka lat już obserwujemy wadliwe funkcjonowanie gospodarczego organizmu światowego. Ten stan rzeczy pogarszał się stale, aż doszło dziś do niemożliwych wprost stosunków. Zachwianie się równowagi między pieniądzem, a wszystkiemi innemi wartościami jest dziś tego rodzaju, że doprowadza ono powoli świat cały nad brzeg przepaści. Najwybitniejsi mężowie stanu, najdzielniejsi ekonomiści i finansiści wysilają swe mózgi, by znaleźć jakiś środek na zażegnanie tego kryzysu. Przedewszystkiem chodzi im o to, by jakoś podnieść ceny rynku światowego.

Próbowano to i owo, jak ograniczenia dewizowe, odgradzania się barjerami celnemi i premjowania eksportu i Bóg wie co. Miast jednak iść w górę ceny przeciwnie spadają stale. Po wyczerpaniu tedy bezskutecznie wszelkich możliwych sposobów dla ożywienia rynku światowego podniesieniem **cen towarowych,** obecnie próbuje się przeciwnej metody, a mianowicie, by za pomocą obniżenia wartości pieniądza uzyskać znów utraconą równowagę z cenami światowemi.

Inicjatywa co do tego wyszła od Ameryki, która nietylko że sama porzuciła standard złota, ale czasie obecnej konferencji z przedstawicielami Anglji i Francji wysunęła wprost projekt równoczesnego **obniżenia wszystkich walut całego świata,** w przypuszczeniu, że w ten sposób uda się zażegnać kryzys na całym świecie. Ze takie cięcie przyniosłoby chwilową ulgę, nie ulega — zdaje się — żadnej wątpliwości, czy stałą, trudno orzec. Jeżeli dzisiejszy kryzys jest tylko wynikiem wytrącenia przez wojnę światową z równowagi życia gospodarczego, to taka operacja, jak obniżenie walutowe może je uzdrowić, jeżeli jego źródło atoli tkwi w nieodpowiedniej już na dzisiejsze czasy strukturze gospodarczej, to i ten środek nic nie pomoże i potrzeba będzie całkowitej przebudowy obecnego ustroju gospodarczego świata. Ale cokolwiekbądź nastąpi, faktem już jest, że dwie największe potęgi świata gospodarczego, Anglja i Ameryka, a z nią i Kanada, już oderwały się od parytetu złota i puściły się na fale wahań walutowych.

Prawdopodobnie na tych trzech krajach się nie ostanie, zanadto bowiem ze sobą są splecione interesy gospodarcze jednego kraju z drugim. Chodzi tylko o to, które kraje jako następne pójdą za ich przykładem. Ogólnie sądzą, że pierwszym z nich będą Niemcy. Najbardziej opierać się będą temu projektowi w Europie Francja i Szwajcarja, a i Polska nie ma w tem żadnego interesu, by spieszyć się z ogłoszeniem porzucenia parytetu złota. I uczyni to chyba dopiero w razie ogólnego porzucenia standartu złota. To też na pytanie, jak sobie postąpić z pieniędzmi, odpowiadamy: być o nie spokojnym. Ni szukać zamiany na obce waluty, pozostać przy swoich złotych, bo one dziś większą dają gwarancję niż obce waluty. A gdyby doszło do ogólnej obniżki walutowej, to i tak żadna zamiana nikogo od niej nie uchroni. **W każdym bądź razie to pewno, że my przeżywamy tak epokowo — przełomowe chwile, jakich nie znali ani nasi ojcowie ani dziadowie ni pradziadowie. Przeżyliśmy wojnę światową, byliśmy świadkami cudu zmartwychwstania Ojczyzny, a obecnie jesteśmy świadkami może zupełnego przeobrażenia się ustroju gospodarczego na całym świecie.**

Błędne koło dzisiejszych stosunków gospodarczych.

Jest nadmiar żywności, a miljony głodują.

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło komunikat statystyczny, dotyczący stanu światowego bezrobocia w pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku.

Statystyka przedstawia obraz bardzo ponurej rzeczywistości. W stosunku do grudnia ub. roku bezrobocie wzrosło we wszystkich niemal krajach od 10 do 16 procent. Tylko dwa kraje wykazują zmniejszenie liczby bezrobotnych, mianowicie Polska i Niemcy, ale żeby nie było złudzeń co do charakteru tego zmniejszenia, komunikat podaje, co następuje:

„Co się tyczy Polski i Niemiec, to zmniejszenie bezrobocia tłumaczy się tem, że znaczna ilość bezrobotnych została wykreślona z rejestru bezrobotnych, gdyż utraciła prawo do zasiłku“.

Nie mamy zatem powodu się cieszyć!

Liczba bezrobotnych na całym świecie wynosi 30 miljonów osób. Gdyby wszystkich ustawić czwórkami, utworzyliby kolumnę długości 7500 kilometrów. Kolumna ta w marszu przechodziłaby obok nas 69 dni i 69 nocy.

Wymowa tych cyfr jest przerażająca. Oznajmia nam ona, że głód i nędza ciągle rośnie, rośnie w nieskończoność.

I kiedyż będzie koniec tej ogólno-ludzkiej tragedji?

I pomyśleć tylko. Z jednej strony dziesiątki miljonów głodują, z drugiej strony istnieje nadmiar środków spożywczych. Z jednej strony dziesiątki miljonów łakną strawy, z drugiej strony niszczy się produkta spożywcze w miljonach centnarów.

Nie jest to gołosłownem twierdzeniem.

W Australji tamtejsi rolnicy, aby podnieść ceny, zniszczyli miljon owiec, które spalono lub zatopiono albo zakopano.

W Bretanji francuskiej, kraju rybaków, połowa ryb, schwytanych w sieci, wpuszczana jest z powrotem do morza, gdyż niema na nie nabywców, a wobec nadmiaru ryb ceny mogą jeszcze zmaleć.

W Stanach Zjednoczonych — 10 miljonów ton pszenicy leży w elewatorach. Aby polepszyć możliwości na rynku zbożowym, używano w lokomotywach zamiast węgla ziarna pszenicznego.

W Egipcie spalono miljon buszli bawełny.

W Brazylji spalono 15 miljonów worków kawy.

W Danji — istnieje plan zabicia 150 tysięcy krów mlecznych, aby podwyższyć ceny za nabiał.

W Holandji zniszczono olbrzymie zapasy jarzyn, które stanowią główny produkt rolniczy tego kraju. Pozatem zamierzone jest zabicie 100 tysięcy prosiąt, aby zapobiec „nadmiarowi“ nierogacizny.

W Meksyku — niszczy się masowo banany i inne wspaniałe owoce. Owoców jest taki nadmiar, że nie opłaci się niemi karmić nawet bydła.

W Polsce dzieje się to samo, aczkolwiek na mniejszą skalę. Nasi rybacy wrzucają do morza część złowionych szprot, które w handlu detalicznym kosztują 1 zł 20 gr, a za które rybak otrzymuje 6 gr za kg. Wstrzymuje się produkcje węgla, mimo, że węgiel jest drogi, a nawet przygotowywane było zalanie kilku kopalń.

Czyż te fakty nie świadczą dobitnie o błędnem kole dzisiejszych stosunków gospodarczych w świecie?

Wieczna i trwała przyjaźń między Polską i Czechosłowacją.

P r a g a. Na posiedzeniu parlamentu wygłosił przemówienie o polityce zagranicznej min. Benesz. Min. Benesz w dłuższym wywodzie omówił projekt paktu czterech, przeciwko któremu wystąpiła Polska i Mała Ententa. Plan czterech godził w granicę Polski.

O stosunku Czechosłowacji do Polski min. Benesz mówi:

„Nasze stosunki z Polską są coraz bardziej przyjazne. Świadomość wspólnych interesów stale wzrasta, przyczem z obu stron specjalne zainteresowanie strony jednej i drugiej są w planie respektowane. Jestem przekonany, że dzisiejsze wydarzenia w Europie i konieczny dalszy rozwój polityki europejskiej automatycznie doprowadzi nas do ostatecznego wytknięcia naszych stosunków na dalszą przyszłość. Nasza polityka zagraniczna ma w programie porozumienie się z Polską o charakterze wiecznej i trwałej przyjaźni“.

Światowa konferencja gospodarcza

rozpocząć się ma już 2 czerwca.

Waszyngton. Na podstawie układów Roosevelta z Mac Donaldem i Herriotem światowa konferencja gospodarcza w Waszyngtonie rozpocznie **się 2-go lub 6-go czerwca.** Komisja, mająca na celu prace przygotowawcze, zbierze się 29-go kwietnia w Londynie.

Bony państwowe na 2 miljardy dolarów.

Waszyngton. W kołach finansowych z dużem zainteresowaniem komentowane jest przyjęcie przez komisję bankową Izby reprezentantów projektu ustawy, przewidującej emisję bonów państwowych na sumę 2,000,000,000 dolarów.

Projekt ustawy w Ameryce, zawieszającej wykonalność klauzuli złota.

Paryż. Konsekwencją rozporządzenia prezydenta Roosevelta w sprawie zakazu obrotu złotem już się zaznaczyły. Wszystkie umowy, oparte o kompetencje hipoteczne, jak również pożyczki kolejowe i municypalne, zawierają klauzulę, zastrzegającą wypłatę w dolarach złotych.

Może to posłużyć jako precedens dla kontraktów, zawieranych z zagranicą i dlatego rząd Stanów Zjednoczonych zamierza podobno złożyć projekt ustawy, zawieszającej wykonalność tych klauzul.

Rozmowy o Pomorzu w Waszyngtonie.

Sen. Borah przeciwko poruszeniu sprawy Pomorza. — Stanowisko Mac Donalda.

Paryż. Korespondent „Echo de Paris“, Pertinax, donosi z Waszyngtonu, że premjer Mac Donald odbył wczoraj konferencję z sen. Borahem, b. przewodniczącym komisji spraw zagranicznych senatu. W czasie tej rozmowy miała być poruszona sprawa Pomorza. Jest rzeczą charakterystyczną — pisze Pertinax — że sen. Borah, wybitny przedstawiciel amerykańskiej ideologji rewizjonistycznej, miał wpływać na Mac Donalda, aby ten nie poruszał sprawy Pomorza, podkreślając, że Polska nigdy nie zgodzi się na oddanie Pomorza, którego będzie broniła do ostatka siłą oręża.

Równocześnie dzisiejszy „Paris Midi“ w korespondencji Peereux donosi z Genewy, że Mac Donald miał zaniechać poruszania sprawy Pomorza, zdając sobie sprawę, że zagadnienie to kryje w sobie groźbę sprowokowania wojny.

Iście żydowska perfidja.

Ostra odprawa, z jaką spotkał się artykuł na łamach żydowsko-sanacyjnego krakowskiego I.K.C. o Wasserpolakach, wywołał u tegoż pisma prawdziwy szał wściekłości na... endecję. Pewno, że **prasa endecka,** w której tradycji leży stanowcza, nieustępliwa polityka w sprawie ziem zachodnich, **najmocniej i najbardziej zdecydowanie zareagowała na tego rodzaju szkodliwy i obelżywy elaborat.** Ale nawet i **sanacji było tego zawiele.** — Wszak rada BB. w Bydgoszczy również wystąpiła przeciw jego **„oczernianiu** ludności pomorskiej" i ogłosiła na łamach „Dnia Pomorskiego" oświadczenie, w którem m. in. stwierdza **„nieprawdziwość"** podanych przez autora Schedlin-Czarlińskiego **cyfr** co do procentu ludności niemieckiej, **zarzucając autorowi całkowitą ignorancję** w sprawach pomorskich oraz zaznaczając, że wszystkie inne jego enuncjacje, są również **dalekie od rzeczywistości oraz że wystąpienie p. Czarlińskiego jest „wysoce krzywdzące dla społeczeństwa pomorskiego".** Pozatem jeszcze stwierdza rzeczone oświadczenie bydgoskiego BB., że artykuł „I.K.C.", dziś zwłaszcza, kiedy oczy, **całego świata zwrócone są na Pomorze, jest szkodliwy dla polityki państwowej, albowiem daje w ręce wrogiej propagandy ważkie, acz nieprawdziwe argumenty."** To chyba dość wyraźne.

To samo, tylko w innych słowach, myśmy też stwierdzili i inne pisma „endeckie", a tu to żydowsko-sanacyjne pismo ma odwagę pleść **„o szalonym terorze moralnym i niewybrednej nagonce, jaką rozpętała w związku z dyskusją o „Wasserpolakach" prasa endecka!**

Serdeczne pozdrowienie Ojca św. dla episkopatu i ludu polskiego.

Citta del Vaticano. W odpowiedzi na telegram biskupów polskich w sprawie wystąpienia paryskiej „La Republique" na ręce J. Em. ks. kardynała Kakowskiego nadeszła depesza z Watykanu następującej treści:

„Ojciec święty, wzruszony tak jednomyślnym i serdecznym hołdem, dziękuje episkopatowi, duchowieństwu i ludowi za pełne miłości przypomnienie mocnych więzów, jakie łączyły pierwszego nuncjusza apostolskiego ze szlachetnym narodem odrodzonej Polski.

Ojciec św. cieszy się, iż może powtórzyć życzenie, jakie niedawno wypowiedział z okazji akademickiej pielgrzymki jubileuszowej i życzy umiłowanej Polsce, aby stale uczestniczyła w nieocenionych korzyściach odkupienia, co umacnia specjalnem błogosławieństwem dla tej tradycyjnej wiary i chrześcijańskich zasad życia jej poszczególnych warstw społecznych.

Kardynał Pacelli".

Generał Nobile i d'Annunzio nie żyją.

Warszawa. Według doniesień z Leningradu, w sobotę zmarł tam gen. Nobile, przeżywszy lat 47.

Jak wiadomo, gen. Umberto Nobile przedsięwziął przed pięciu laty lot nad biegunem północnym sterowcem „Italia". Ekspedycja ta zakończyła się tragedją, która pociągnęła za sobą śmierć norweskiego podróżnika podbiegunowego Amundsena, który wyruszył na poszukiwanie rozbitków.

Rzym. W sobotę zmarł w Gardoue w 70 roku życia Gabriele d'Annunzio, znany poeta i nacjonalista włoski.

W czasie wojny światowej wypowiedział się za przystąpieniem Włoch do wojny i sam brał czynny udział w działaniach wojennych jako lotnik. W uznaniu zasług mianowany został hr. Fiume, a potem księciem Montenevola.

Rolnicy, miejcie oczy otwarte!

Moskiewskie metody rozpijania ludzi wódką. — Jak „czystą" bronią walczy się o prezesów Kółek rolniczych.

Nędza i bieda rolnika polskiego, a specjalnie pomorskiego, spowodowała głębokie niezadowolenie tegoż do swych dotychczasowych przywódców, rekrutujących się w głównej części z ludzi, zajmujących dziwnie słabe i chwiejne stanowisko w tej walce o polepszenie bytu rolnika, ale za to zaliczających się do pewnej koterji politycznej, która chciałaby wszędzie i wszystkiem rządzić. To niezadowolenie pomorskiego rolnika okazało się dobitnie na zebraniach, urządzanych z okazji owego hałaśliwie reklamowanego „Tygodnia Rolniczego", który wzbudził coprawda dużo nadziei, a przyniósł tyle, co nic korzyści, dlatego, że nie chciano ostatecznie sprawy rolniczej tak postawić, jakby tego wymagała powaga chwili. To też na nadzwyczajnem walnem zebraniu PTR. w Toruniu wypowiedziało rolnictwo pomorskie przez swych delegatów wotum niezaufania swemu Głównemu Zarządowi i wybrało nowy Główny Zarząd. Tak zwykle dzieje się w każdej organizacji, gdzie panują normalne stosunki i warunki. Wola większości ustanawia swe władze i je odwołuje, zależnie od tego, jak ta władza swe zadanie spełnia. A jednak w tym wypadku zawrzało w sferach, dzierżących dotychczas owe wpływowe stanowiska. Ma to być obrazą i krzywdą dla owych przywódców duchowych i ich sfery, a szkodą dla rolnika pomorskiego, że ich nie wybrano na nowo. Aby swych dotychczasowych wpływów nie stracić, starają się owe koła przynajmniej w powiatach utrzymać się przy władzy i ku temu używają nieraz więcej niż wątpliwej wartości środków. **W sąsiednim naszym powiecie miało się w poniedziałek, 24 bm. odbyć zebranie prezesów Kółek Rolniczych,** aby specjalnie wypowiedzieć się co do **przyszłego zarządu powiatowego** oraz innych **spraw organizacyjnych.** Aby tychże prezesów mieć po swej stronie i nakłonić ich do swych celów, idących w kierunku wyżej wymienionych, pewien pan z Brodnicy, znany bardzo dobrze z rozmaitych nie bardzo chlubnych swych występów przy najrozmaitszych okazjach, nie mający, jak to ogólnie znaną jest rzeczą, na pokrycie swych zobowiązań, zarywając w ten sposób i osoby prywatne i instytucje, **zaprosił już tydzień naprzód prezesów Kółek Rolniczych do swego domu w trzecie święto Wielkanocne, ugaszczając ich i racząc „czystą czy nieczystą" przez dwanaście godzin tak suto i obficie, że niektórzy obliczają ten skromny wydatek na około 300 zł na same wódki, nie licząc zakąsek i innych specjałów. A efekt był ten, że wielu z nich popiło się jak „basy". Czy godne jest takie postępowanie, niech osądzą wszyscy rolnicy pomorscy, a specjalnie rolnicy powiatu brodnickiego? Czy zgadzają się oni z zachowaniem się owego pana, ale i też swych prezesów, którzy za poczęstunek sprzedają swe własne przekonania i sprawę swych kółkowiczów? Jeżeli takie sposoby „uświadamiania" rolników miałyby zapanować u nas, to doprawdy sprawa rolnika źle by wyglądała. Skutki owego kaptowania i zjednywania sobie prezesów okazały się też na zebraniu 24 bm., na którem postawiono nawet rezolucję, idącą prost przeciw statutowi i organizacji PTR. Lecz i przed myślą rozbicia PTR. nie cofają się owi panowie. Tak im „dobro" ogółu rolniczego leży na sercu!** A chyba każdemu rozsądnemu gospodarzowi to jest jasną rzeczą, że tej obecnej biedzie nie zaradzi rozbijanie, jątrzenie rolnictwa i rozpijanie przywódców, tylko jedność celów, jedność organizacji, jedność środków i działania może przynieść lepsze jutro rolnictwu, a przez to i całemu społeczeństwu. Walczyć o to lepsze jutro trzeba uczciwie, godnie, ale śmiało. Niech brać rolnicza ma możność wypowiedzieć swoje żądanie i nada swojem stanowiskiem też postępowaniu swych zarządów kierunek, ale i też podstawę.

A.

Smutny znak czasu...

Pod powyższym nagłówkiem „Dom Gościnny" podaje następujący charakterystyczny dla obecnych czasów opis:

„Obecny okres szczytowego nasilenia kryzysowego ciąży na każdym obywatelu, pracującym samodzielnie, podwójnie: materjalnie i moralnie. Tak częsta niemożliwość wywiązania się ze swych zobowiązań załamuje niejedną wartościową jednostkę nerwowo i pcha ją do czynów rozpaczliwych.

Coraz częściej słyszymy o desperackich czynach ludzi, nie widzących drogi wyjścia, a, niestety, wielki odsetek takich sytuacyj odnosi się do naszego stanu restauracyjnego.

Oto ostatnio pozbawił się życia skromny i dzielny restaurator, p. Władysław Krauze z Poznania, pozostawiając bardzo znamienny list do rąk prezesa swej organizacji zawodowej, p. radcy Antoniewicza.

Poznań, w marcu 1933 r.

„Do Pana prezesa Związku Restauratorów Antoniewicza,

„Na zaproszenie przez Szanownego Pana na konferencję Izby Skarbowej na dzień 27 3. 1933 r. uniewinniam się, iż już zapóźno. Co do obrony podatków tak, jak moich lub też innych kolegów, niech mnie już ktoś inny zastąpi, gdyż ja mam już tego życia dosyć i na konferencję nie przybędę, o czem się WPan dowie.

„Muszę ... gdyż już nie mam za co żyć i takie życie nie jest miłe, gdyż mam patrzeć na tę nędzę mojej żony i tych 4 dzieci; 14 lat tak się męczyłem w tym moim lokaliku, ale teraz dalej nie idzie, bo już wszystko, co posiadam, jest przez urząd IV pofantowane i to jak: stoły, krzesełka, kanapa, aparat do piwa, bufet, regały, gablotka, no więc wszystko, na czem ma gość usiąść lub gdzie to piwo lub wódkę postawić; więc niema drogi wyjścia, a wniosek o umorzenie za r. 1928 za p datek obrotowy, który im to Związek robił, na wniosek o umorzenie z dnia 21 listopada 1932 r. jeszcze nie mam odpowiedzi do dzisiaj.

„.... teraz fantują. Do szczętu mnie i moją rodzinę zmarnowano i to z tych powodów nie mogę dalej na tym świecie pozostać, ..., więc trzeba się na drugi świat z temi podatkami i wnioskami udać, aby je uwzględnili, bo tu się tego człowiek nie doczeka...

„.... A więc niech Pan Prezes dopilnuje i sprawy dopatrzy, aby się restauratorom i kolegom krzywda nie działa... „.... Jak tak dalej pójdzie, to ten zawód restauratorski musi wymrzeć do reszty, bo to każdy, jako człowiek, przeżyć nie może.

„Więc żegnam Pana Prezesa na wieczne czasy i życzę Związkowi Restauratorów wielkiego rozwoju i ten żegnam wszystkich moich kolegów.

(—) Władysław Krauze."

„Niech Pan dba o moją rodzinę i niech W. Pan Prezes Antoniewicz moją rodziną się opiekuje."

„Ostatni dopisek".

(—) W. K."

Oby ta ofiara kryzysu była przestrogą dla niejednego z nas, że nie wolno się dać załamać, a na czas przeciwdziałać nietylko odnośnie swego materjalnego położenia, ale też dbać o stan swych nerwów, by chwilowa depresja, nie oszczędzająca nikogo, nie zmieniła się w bezsilną rozpacz.

Niemniej winien ten wypadek stać się „mane, tekel, fares" dla naszych urzędów podatkowych, by nie powtarzały się tak przygnębiające ogół oskarżania, może przesadne w swych szczegółach, ale znamienne dla nastrojów wśród ogółu społeczeństwa."

Paderewski obywatelem honorowym Lozanny.

Zurych. Rada miasta Lozanny postanowiła nadać Ignacemu Paderewskiemu i jego małżonce godność obywateli honorowych w dowód uznania i podziwu ludności miasta Lozanny dla naszego rodaka.

Paderewski jest siódmym z rzędu obywatelem honorowym Lozanny.

OKRĘT SMIERCI
w krainie wiecznych lodów.

(Ciąg dalszy). 26

ROZDZIAŁ VII.

Tajemnicza strzała.

Nareszcie pagórek był gotów. Teraz należało wyrobić w nim otwór i opróżnić wewnątrz ze śniegu tyle miejsca, aby się wszyscy jeden obok drugiego ułożyć i tak noc przepędzić mogli. Old Hawkins nie po raz pierwszy budował takie chatki. Kiedy pagórek był już doskonale ubity, kazał majtkom rozpalić porządny ogień i przesunąć go pod jedną ze ścian pagórka. Od gorąca śnieg począł topnieć i utworzył wyżłobienie, na które sternik natychmiast skierował płomień. W ten sposób coraz głębiej i głębiej wżerał się płomień do środka, roztrapiając pewną część śniegu i tworząc rodzaj obszernej nory.

Majtkowie po jednemu zaczęli się wsuwać do wnętrza. Miejsca było tyle, że się dość wygodnie pomieścić było można, rozesłali więc zbywające futra i płaszcze, tylko jedno, okolwiek wyższe miejsce było wolne, gdyż na nim postanowiono rozpalić ogień. Ażeby zaś dym nie stał się zbyt duszącym, wybito długi kanał na zewnątrz. Przedewszystkiem trzeba było pomyśleć o ogniu i o wieczerzy. Ponieważ śnieg jest złym przewodnikiem ciepła, więc w chatce panowała znośna temperatura.

— Ależ tu jest bardzo miło — zawołał Edward. Wiesz, kapitanie, jabym chętnie całe życie przemieszkał w takiej chatce.

— Będziesz miał aż nadto tego dobrego, jak tę jedną noc przemieszkasz — odrzekł Stuermer. — W domu ojca zawsze było cokolwiek wygodniej.

— Tak, ale nudziłem się nieraz okropnie — odrzekł chłopiec, a tutaj przeżywam różne ciekawe przygody, które mają dla mnie wiele uroku.

— Tak, dopóki nie są z prawdziwem niebezpieczeństwem połączone — zauważył z uśmiechem Stuermer — i takich życzę ci jak najwięcej.

— A czegoż my się tutaj możemy obawiać. Ludzi niema, a co się tyczy zwierząt, które mogą tutaj żerować, tych kilku białych lub brunatnych niedźwiedzi, to mamy przecież naszego Duglasa O'Brien, na którego możemy się spuścić spokojnie.

Kanadyjczyk, uszczęśliwiony z pochwały, uścisnął rękę Edwarda i postanowił jeszcze baczniej pilnować, chłopca, którego pokochał jak młodszego brata.

Pomimo, iż nie było się czego lękać, kapitan postanowił przez całą noc utrzymywać rodzaj straży. I jak zawsze świecił własnym przykładem. Przed udaniem się na spoczynek oznajmił, że pierwszą straż bierze na siebie, za godzinę miał go zmienić Duglas O'Brien, a potem kolejno każdy z pozostałych.

— Kto z was zaśnie na dworze, jest zgubiony — rzekł ostrzegająco. — Najlepiej weźcie broń i chodźcie nieustannie w jedną i drugą stronę i nie dajcie się zwyciężyć ociężałości za żadną cenę, ja pójdę pierwszy.

Z temi słowami zarzucił sobie broń na ramię i wyszedł z chatki.

Burza srożyła się ciągle i sypała mu w samą twarz tak gęste płaty śniegu, że chwilami trudno mu było otwierać oczy. Wokoło zaczęło się rozlewać jakieś oślepiająco białe światło, od którego powieki mrużyły się mimowolnie. Straszliwe zimno mroziło mu krew w żyłach, przechodziło przez futro i przenikało do kości. Kapitan jednak umiał sobie radzić i nieustannym ruchem wywoływał napowrót ustającą cyrkulację krwi. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 28 kwietnia 1933 r.

Kalendarzyk, 28 kwietnia, Piątek, Pawła od Krzyża w.
29 kwietnia, Sobota, Piotra m., Roberta op.
30 kwietnia, Niedziela, 2 po Wielk.

Wschód słońca g. 4 — 11 m. Zachód słońca g. 18 — 54 m.
Wschód księżyca g. 6 — 29 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

Z miasta i powiatu

Zebranie informacyjne rolnicze.

Nowemiasto. Zebranie informacyjne, które się odbyło w Hotelu Polskim 25 bm. o godz. 12-tej przy udziale przeszło 200 osób zainteresowanych sprawą ubezpieczeniową dawniejszego Pomorskiego Stowarzyszenia w Toruniu. Zebranie zagaił przewodniczący p. Cwikła i wskazał cel zebraniu, poczem wywiązała się szersza dyskusja, w której wypowiadano się masowo przeciw dawniejszemu Pomorskiemu Stowarzyszeniu, jako też obecnym Zakładom Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu, przyczem powzięto następującą uchwałą: Wstrzymania wszystkich nakazów płatniczych wysyłanych przez Urząd Skarbowy aż do należytego wyjaśnienia sprawy.

Równocześnie wybrano Komisję z czterech osób, do której weszli 1. Łukaszewski Jan Bratjan, 2. Cwikła Józef Krotoszyny, 3. Walesiewicz Aleksander Tylice, 4. Kreja Czesław Gryźliny, której zadaniem jest przeprowadzenie sprawy do dnia **2-go maja rb.,** w którym odbędzie się następne zebranie **w Hotelu Polskim w Nowemmieście,** na które wzywamy wszystkich zainteresowanych tą sprawą, gdzie Komisja zda swoje sprawozdanie.

Przedstawienie S.M.P.

Tylice. W dniu 23. bm. urządziło miejscowe S.M.P. w Tylicach przedstawienie amatorskie pt. „Genowefa". Obywatelstwo naszej wioski i okolicy stawiło się licznie tak, że sala p. Wolszczaka była przepełniona. Amatorzy wywiązali się ze swych ról tak nadspodziewanie dobrze. Sceny tej sztuki amatorzy oddali wiernie i naturalnie, a tak wzruszająco, że widzowie nie mogli się od łez powstrzymać.

Punktem kulminacyjnym przedstawienia była chwila, gdy „Genowefa", wierna cnocie i wierności małżeńskiej, odrzucając podłe zamiary burgrabiego Golona, wtrącona przez niego do więzienia i skazana na śmierć, rzewnie płacząc, żegnała swą wierną sługę Bertę i modlitwą, łzami i błaganiem tak skruszyła twarde serca katów, iż ci, płacząc, postanowili ocalić swą Panią wraz z jej dzieckiem. To też nie oszczędzono amatorom po każdej odsłonie rzęsistych oklasków.

Na wyszczególnienie zasługują p. Monika Ankiewiczówna jako „Genowefa", p. Barbara Falkowska „Berta", pierwsza prezeska, druga naczelniczka miejscowego S.M.P.Z. oraz w roli „Golona" p. Alojzy Pryba, sekretarz S.M.P. z Tylic, których występy sceniczne były prawie artystyczne. Również wszyscy amat. zasługują na pełne uznanie.

Podkreślić należy, iż podobny występ sceniczny spotkał się u obecnych z należytem zrozumieniem, zaco należy się zespołowi amat. jak i wszystkim, którzy współpracowali przy tej imprezie szczere podziękowanie.

Uczestnik.

Dalsze szczegóły, dotyczące rozwiązania zabawy Z.M.N.

Lubawa. Obecnie wychodzą na jaw coraz ciekawsze szczegóły odnośnie do zachowania się poster. Gołaszewskiego. w związku z zabawą Z.M.N. Na zabawę przybył on już prawdopodobnie w stanie nietrzeźwym i w charakterze niesłużbowym. Z oburzeniem odmówił wykupienia biletu. W gronie kilku osób pił przy bufecie alkohol i oświadczył: **„niech tylko zaczekają do godz. 12, a potem ja mam służbę, to ja im pokażę żądać bilet.** I rzeczywiście po godz. 12 najpierw zażądał pozwolenia na urządzenie zabawy, potem groził rozwiązaniem zabawy za jedno niemoralne słowo, no i wogóle szukał przyczyny dokuczenia gosp. wzgl. człon. zarządu. To też, skoro powstał koło godz. 4 mały incydent, natychmiast zlikwidowany, zabawę rozwiązał. Wtedy jeden z czł. Z.M.N. wobec odgrażania mu się z pewnej strony poprosił post. G. o opiekę. Po opuszczeniu przez wszystkich salki udał się G. z owym czł. Z.M.N. w drogę, lecz widocznie „zapomniał", że miał go zaprowadzić do domu i gdy znaleźli się koło posterunku, Goł. poprosił go tam, gdzie przetrzymał go bezprawnie około 2 godz., spisując odnośnie do niego personalja, traktując go narówno z tymi, którzy brali udział w bójce ulicznej. I dziś jeszcze tenże młodzieniec nie wie, po co go G. na poster. wziął, kiedy obiecał go zaprowadzić do jego domu. Czyż te i poprzednie fakty postępowania G. nie wystarczają, by jego władze przełożone przeprowadziły dochodzenie dla dobra ogółu i honoru munduru naszej dzielnej Policji!

Zebranie informacyjne dla rolników.

Lubawa. W ub. poniedziałek odbyło się zebranie dla rolników, mające na celu poinformowanie ich o różnych opłatach i świadomościach, ponoszonych przez rolnictwo. Przybyli referenci starali się rolników z tem obznajomić. Szkoda tylko, że tak mało rolników przybyło na zebranie, zapewne prace rolne wstrzymały większość od udziału.

Wiec informacyjny B. B.

Lubawa. Ub. niedzieli w południe odbył się w sali p. Kowalskiego wiec BB., na który przybył jeden z posłów jedynki. Zebranie zagaił pow. prezes BB. **p. dr. Komassa z Nowegomiasta, podając na wstępie, że wobec kłamliwych(!) informacyj, podawanych przez prasę, zwłaszcza na terenie naszego powiatu o pracy Klubu BB., obecny poseł zda sprawozdanie.** Tenże w długim i bardzo mętnym i nudnym referacie omówił wszystkie dobrodziejstwa Klubu BB. Wychwalał różne ustawy i uchwały o bardzo małem znaczeniu, wyolbrzymiając je do prawie histor. faktów. I tak zniesienie odrabiania za rolę przez chłopów w jakieś zapadłej dziurze nazwał dziełem prawie że wiekopomnem. Wesołość na sali wywołało, gdy poseł zaczął wychwalać ustawę o rybołóstwie, mówiąc, że, gdy woda wyleje z rybami na obcą własność, właściciel może łowić je i na obcym obszarze, nie wolno tylko łowić na podwórzach, w ogrodach itd. Ustawy o szkołach, akademicką i samorządową nazwał **„bardzo dobremi".** Przyznał wprawdzie, że gmina zbiorowa tu na Pomorzu nie **„będzie przyjęta przychylnie",** lecz w innych dzielnicach nikt się im nie sprzeciwia i skoro się tutejsi mieszkańcy **„dostosują do tego nowego porządku",** też będą go później chwalić. **Deficyt** budżetowy na r. 1933-4 **nie przeraża** posła, **bo „rząd znajdzie na to pieniądze"** z różnych oszczędności, a jeżeli te nie wystarczą, sięgnie **znów do pensyj urzędniczych.** Bujanie p. posła trwało przeszło 2 godz. W dyskusji zabierali głos p. Wysocki, prezes BB., który się żalił na wysokie podatki i odsetki. Zabrał też głos p. Łukasik, wygłaszając demagogiczne przemówienie, napuszono pustemi frazesami. Ot, jeden taki przykład, który wywołał wesołość. Nawiązując do strzelania o odznakę strzelecką, gromkim głosem wołał, że przeszło 300 ludzi brało udział, a 240 zdobyło odznakę, że gdy Hitler wytknie łeb, to tych 240 luf łeb mu rozwali. Z początku na zebraniu była garstka ludzi, a później przybyło dużo z wiosek, prawie wszyscy urzędnicy, no i trochę gawiedzi. W końcu uchwalono rezolucję, domagającą się budowy kolei Rakowice-Jamielnik. Zebranie nie odniosło pożądanego skutku, gdyż nawet sami sanatorzy mieli bardzo zrzedłe miny.

PROGRAM

uroczystości „Trzeci Maj" w Nowemmieście nad Drwęcą.

1. Przed południem:

Godz. 6,30 pobudka przez orkiestrę 66 pp.
„ 9,30 zbiórka wszystkich miejscowych Organizacyj, Towarzystw, Urzędów oraz szkół na dziedzińcu gimnazjalnym.
„ 9,50 wymarsz do kościoła.
„ 10,00 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym. Po nabożeństwie wymarsz przed gmach Starostwa Powiatowego, tamże śpiew Tow. Harmonja, defilada Organizacyj P. W. i W. F. i przemowa.
„ 12—13 koncert na rynku.

2. Po południu:

Godz. 15,30 Zabawa ludowa w parku miejskim z koncertem orkiestry wojskowej, najrozmaitszemi urozmaiceniami i ugoszczeniem dziatwy do lat 14-tu, wstęp za dobrowolnemi datkami. Wymarsz z orkiestrą z rynku miasta.

3. Wieczorem:

Godz. 20,15 Uroczysta akademja na sali Hotelu Polskiego z ramienia Miejscowego Koła TCL., składająca się z przemówienia, deklamacji z akompanjamentem fortepianu i przedstawienia teatralnego komedji w 3 aktach pt.: **"W gołębniku".** Osoby: Antoni Szygielski, Zbyszko Zasławski, Zdzisław Kański, Sylwester, Medard, Ignacy, Ciocia Tońcia, Hela Lisk, Zosia Strońska, Stasia Dolska. — Wreszcie koncert orkiestry wojskowej. Bilety wstępu nabyć można w „Drwęcy" i przy wejściu na salę. Ceny miejsc: I. 1,50 zł, II. 1,00 zł, III. 0,75 zł, wstęp na salę 0,50 zł. Próba generalna w dniu 2 maja o godz. 17-tej za opłatą dla dorosłych 0,30 zł, dla dzieci 0,20 zł. Po akademji zabawa taneczna na sali Hotelu Polskiego i restauracji Parku Miejskiego, przygrywa orkiestra wojskowa.

W razie niepogody odbędą się zabawy ludowe, począwszy od godziny 16-tej, na powyżej wymienionych salach.

W imieniu Komitetu proszę uprzejmie o możliwie liczny współudział wszystkich sfer Szanownego Obywatelstwa, zarówno miejscowego, jak i pozamiejscowego we wszystkich imprezach dnia uroczystości, jak też o tradycyjne udekorowanie domów sztandarami, a okien nalepkami.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 25 kwietnia 1933 r.

(—) Kurzętkowski, Przewodniczący
Miejscowego Komitetu Uroczystości „Trzeci Maj".

Czołówka L.O.P.P.

Lubawa. Po miastach Pomorza objeżdża obecnie wojewódzka czołówka L.O.P.P., która przez wyświetlanie odpowiednich filmów i referatów dąży do zwiększenia zainteresowania społeczeństwa organiz. L.O.P.P., mającą na celu obronę przeciwpowietrzną i przeciwgazową. W naszem mieście czołówka ta była w ubiegły wtorek 25 bm. Na przedstawienie wstęp był bardzo niski, tak, że każdy mógł brać udział. Zostały wyświetlone odpowiednie filmy, propagujące L.O.P.P. oraz wyobrażające grozę przyszłej wojny.

Z Pomorza

Przepadł bez wieści, udając się do Warszawy.

Lidzbark. Dnia 19 bm. znany tu powszechnie kupiec Czesław Karwacki udał się do Warszawy na termin sądowy i po zakup towarów. Atoli od swego przyjazdu przepadł bez wieści, mimo usilnych poszukiwań przez rodzinę.

Zachodzi tu więc podejrzenie, czy przypadkiem nie padł ofiarą jakiegoś napadu bandyckiego, co bezwarunkowo wykaże dalsze poszukiwanie

Ofiara nieszczęśliwego wypadku.

Gdynia. Dnia 22 bm. o godz. 23 podczas przeładowywaniu ryżu ze statku ss. „Bibora", stojącego przy Łuszczarni Ryżu, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Radtke Władysław, który wskutek uderzenia ramą żelazną dźwigu doznał ciężkich obrażeń ciała. Przewieziony do szpitala zmarł.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. W sobotę, 29. kwietnia o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu zebrań (Hotel Polski) miesięczne zebranie. Przybycie wszystkich członków konieczne — Omawianie uroczystości 3 maja.

Zarząd. Tow. Powst. i Wojaków.

Nowemiasto. Posiedzenie towarzystwa pszczelarzy na Nowemiasto i okol. odbędzie się w wtorek, dnia 2 maja o godz. 13,30 w lokalu p. Serożyńskiego. O liczny udział uprasza.

Zarząd.

Lubawa. Walne zebrani Cechu Okręgowego siodlarsko-rymarsko-tapicerskiego na powiaty: lubawski, brodnicki i działdowski, odbędzie się w Lubawie, dn. 7, maja br. o godz. 14-tej, w lokalu p. Fonrobert, przy ul. Warszawskiej 9.

Porządek obrad.

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego zebrania i przyjęcie go.
3. Sprawozdanie z działalności Cechu, a) sekretarza, b) skarbnika.
4. Udzielenie zarządowi absolutorjum.
5. Wybór nowego zarządu.
6. Uchwalenie pomocnika sekretarza.
7. „ budżetu-
8. „ wpisowego za uczniów.
9. Sprawy cechowe.
10. Wolne wnioski.
11. Zamknięcie.

Ze względu na ważność spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków oraz gości.

W razie nieprzybycie odpowiedniej liczby członków odbędzie się pół godziny później drugie zebranie, kt. uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd.

Wybór Prezydenta Rzplitej 8-go maja.

Zgromadzenie Narodowe zwołane do Warszawy.

Warszawa. W środę po południu p. prezes Rady ministrów Aleksander Prystor odwiedził w gmachu Sejmu p. marsz. Sejmu Świtalskiego i doręczył mu zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej z dnia 26-go kwietnia o zwołaniu Zgromadzenia Narodowego na 8-go maja rb. do Warszawy o godz. 11 przed południem.

Sprawa brzeska w Sądzie Najwyż. w dniu 9 maja.

W dniu 9 maja Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej będzie rozpatrywał skargę kasacyjną obrony więźniów brzeskich przeciwko wyrokowi Sądu Apelacyjnego.

Treść skargi przeczytaliśmy swego czasu; zawiera ona — między innemi — zarzuty przeciwko udziałowi sędziego Chodeckiego w komplecie sądzącym Sądu Apelacyjnego.

Sama rozprawa w Sądzie Najwyższym będzie się obracała wyłącznie — z natury rzeczy — dokoła twierdzeń skargi kasacyjnej. W razie odrzucenia skargi wyrok Sądu Apelacyjnego podlega wykonaniu. Wyrok ten opiewa, jak wiadomo, na pewną ilość lat więzienia, różną dla różnych oskarżonych i na pozbawienie praw — dla wszystkich.

Tak nas kochają!

Nowemiasto. Gdy kto kogoś często nawiedza, uchodzi to za dowód życzliwości. Nie inaczej chyba należałoby tłumaczyć sobie nową znów wizytę u nas ze strony Urzędu Celnego. Przybyło do nas aż dwóch panów tegoż Urzędu, dopytując się skwapliwie o sprowadzoną przez nas przed kilku laty maszynę drukarską. Jak dobrą pamięć muszą mieć ci panowie, skoro po tylu latach jeszcze o tym fakcie pamiętają. A jak żywe musi być ich zainteresowanie, skoro tak ciekawie dopytywali o wszystkie bliższe szczegóły jej sprowadzenia. Ani się zadowolili naszemi wyjaśnieniami, żeśmy maszynę tę sprowadzili legalnie, koleją państwową i przez Urząd Celny i za opłatą przeszło 4000 zł cła, a dopiero uspokoili się, **kiedyśmy ich przekonali, że już nie ma co robić dochodzeń, skoro maszyna sprowadzona została jeszcze w r. 1929, a przeto prawo do ewtl. dochodzeń już wygasło.** Natomiast na zwrócenie im uwagi, że przecież nasz sanacyjny konkurent tu w miejscu z tej samej firmy i w tych samych warunkach sprowadził sobie również maszynę drukarską i to jeszcze w okresie ostatniego trzechlecia, z góry oświadczono nam, że tam jest wszystko w porządku.

My oczywiście rozumiemy dobrze i wiemy od dawna, że, jeżeli coś jest w nieporządku, to przedewszystkiem u nas, A to dlatego, że nas tak wielce kochają.

Cóż innego też, jeżeli niepodobne to samo uczucie względem nas wywołało tak żywe zainteresowanie się naszą gazetą na **ostatnim zjeździe Legjonu Młodych w Toruniu.** Tam, jak nas informują, pismo nasze było przedmiotem **szczególnej uwagi** i ożywionej dyskusji. Prym w tem podobno dzierżył nasz dobry przyjaciel z Lubawy, p. Łukasik. **Podobno uchwalono nawet aż jakąś rezolucję przeciw naszej gazecie i to aż do p. Ministra, joty w jotę tak samo, jak to uczynili swego czasu żydzi we Warszawie. I któżby wątpił jeszcze o tem, że niema ścisłego braterstwa broni między żydami a sanacją!**

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 29. bm. 12.10 Płyty gr. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 14.00 Audycja żołn.-strzel. 15.25 Wiad. wojsk. i strzel. 15.40 Słuchowisko dla dzieci: „Po wielu przygodach". 16.00 Płyty gr. 16.20 Odczyt dla maturzystów. 16.40 „Wśród literatów słowackich" (tr. z Krakowa). 17.00 Płyty gr. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Odczyt dla maturzystów. 18.25 Muzyka lekka i taneczna. 19.20 „Książka rolnicza". 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Pras. dzien. radj. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. W przerwie wiad. sport. 22.05 Koncert Chopinowski. 22.40 Felj. „Humor Paryża". 23.00 Muzyka taneczna z „Bodegi". W przerwie wiad. z kraju dla czł. polskiej eksp. polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Niedziela, 30 bm. 10.15 Tr. Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 11.05 Odczyt misyjny pt. „Akcja misyjna Tow. Jezusowego w dobie obecnej". 11.20 Muzyka religijna z płyt gr. 12.15 Tr. z Filharmonji Warsz. I-ej części Poranku Symfon. 13.00 Tr. z Teatru Polskiego na Pohulance w Wilnie uroczystej akademji ku czci Królowej Jadwigi. 14.20 Tr. muzyki ze Lwowa. 14.40 „Ubezpieczenia przymusowe jako ochrona przed skutkami pożarów". 15.00 Tr. muzyki ze Lwowa. 15.20 Pieśni. 15.40 D. c. muzyki ze Lwowa. 16.00 Program dla młodzieży: a) radjotyd. „Co się dzieje na świecie"; b) „Lulu — fragm. z powieści „Dzieci Lwowa". 16.25 Muzyka z płyt. 16.45 „Spacery i wycieczki z młodszemi dziećmi. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Muzyka lekka z „Ziemiańskiej." 19.25 Słuchowisko pt. „Smaczny chleb kłamstwa". 20.15 Koncert. W przerwie wiad. sport. 22.00 Audycja wesoła ze Lwowa. 23.00 Muzyka taneczna z „Bodegi".

Poniedziałek, 1 bm. 12.10 Muzyka z płyt gr. 15.35 „Skrzynka Pocztowa". 15.50 Muzyka z płyt gr. 16.25 Lekcja języka francuskiego. 16.40 Odczyt z cyklu „Zagadnienie gospodarcze" pt. „Traktaty handlowe". 17.00 Recital fortepianowy Zuzanny de Meyer. 18.00 Odczyt dla maturzystów pt. „Pojęcia pola w fizyce. 18.25 Muzyka lekka z „Cristalu". 19.20 „Skrzynka Poczt. Roln. 19.30 Na widnokręgu". 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Operetka O. Straussa pt. „Bohaterowie". W przerwie wiad. sport. 21.45 „Skrzynka Pocztowa Techn. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Muzyka taneczna z „Adrji".

Smierć chłopca od uderzenia śmigą wiatraka.

Wąbrzeźno. W środę wydarzył się w Kurkocinie pod Wąbrzeźnem nieszczęśliwy wypadek, który pociągnał za sobą śmierć 18-letniego chłopca, Franciszka Kruszewskiego. Kruszewski, zajęty u właściciela wiatraka, lubiał przebiegać pod skrzydłami wiatraka. Nieostróżny chłopak w dniu krytycznym, gdy wiatrak był w ruchu, począł bawić się w ten sposób, przyczem jedno śmigło uderzyło go w głowę i zabiło na miejscu.

Lekka poprawa kursu dolara
8.10 do 8.12.

Dnia 26 bm. w godz. wieczornych kurs dolara nieco się poprawił.

Na giełdzie paryskiej notowanie N. Jorku podskoczyło na 23.20. W Warszawie w godz. wiecz. w obrotach prywatnych płacono za dolara gotówkowego 8.10.

Trwająca od 2 dni zniżka funta szterlinga została w godz. popołudn. powstrzymana i na wszystkich giełdach zaznaczyła się lekka poprawa kursu dewizy angielskiej. W Warszawie w godzinach wieczorowych płacono za funt gotówkowy 30.70.

Krwawe zajście.

Kraków. W ub. poniedziałek, dnia 24 bm. po południu w gminie Kasin Wielki tłum, złożony z około 150 osób, napadł na 4 policjantów, prowadzących na posterunek policyjny dwóch osobników, aresztowanych za to, że dnia poprzedniego stawili opór policji i udaremnili im pełnienie czynności służbowych. Tłum, usiłując odbić aresztowanych, otoczył policjantów i zaatakował ich kijami i kamieniami. Jeden z policjantów został poważnie raniony, pozostali zmuszeni w obronie własnej do użycia broni dali 5 strzałów, wskutek czego 3 osoby z tłumu zostały ranione. Tłum po strzałach rozproszył się, jeden z ranionych nazwiskiem Nowak zmarł. Na miejsce przybyły władze sądowe, prokurator oraz starosta powiatowy wraz z komendantem powiatowym Policji Państw. celem przeprowadzenia śledztwa.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 25. 4. 1933 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—64
Tuczone mięsiste	50—56
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	40—44
Miernię odżywione	36—38
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—60
Tuczone mięsiste	56—60
Nietuczone, dobrze odżywione	36—42
Miernie odżywione	24—30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64—68
Tuczone mięsiste	56—62
Nietuczone, dobrze odżywione	48—52
Miernie odżywione	38—42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	38—42
Miernie odżywione	34—38
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	60—70
Tuczone cielęta	52—60
Dobrze odżywione	48—50
Miernie odżywione	40—44
Swinie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	102—106
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	96—100
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	90 – 94
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	86—90
Maciory i późne kastraty	90—100

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 19. 4. 33 r.

Holandja	357.70
Londyn	30.50
Paryż	35.01
Szwajcarja	171.92
Praga	26.49
Sztokholm	159.20
Gdańsk	174.01
Włochy	42.72

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 26. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.00
Pszenica	36.50—37.50
Owies	11.25—11.75
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Mąka żytnia	27.50—28.50
Mąka pszenna 65 proc.	56.00—58.00
Otręby żytnie	8.25— 9.00
Otręby pszenne	9.00—10.00
Groch Victoria	21.00—23.00
Gorczyca	46.00—52.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dnia 26 bm. o godz. 11 przed połud. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach moja najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, troskliwa mamusia, ukochana córka, siostra, wnuczka i siostrzenica ś. p.

Jadwiga z Licznerskich Oczkowska

w trzydziestym roku życia.

O czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

MĄŻ z DZIEĆMI i RODZINĄ.

Truszczyny, Lubawa, Brodnica, Łążyn i Toruń.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1-go maja o godz. 9 z rana z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Zwiniarzu.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Prosi o pobożne Zdrowaś Marja.

Walne Zgromadzenie

niżej podpisanej Spółdzielni odbędzie się
we wtorek, dnia 9 maja 1933 o godz. 4-tej po połud. w lokalu p. Neumanna w Grabowie.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór: przewodniczącego i dwóch ławników.
2. Przeczytanie protokółu z rewizji ustawowej i uchwała do referatu Rady Nadzorczej z dokonanej rewizji ustawowej.
3. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności w roku obrachunkowym 1932.
4. Odczytanie i przyjęcie bilansu per 31. XII. 1932 oraz udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Uchwała odnośnie do sposobu pokrycia strat.
6. Uzupełnienie statutu, § 19 przez dodanie: Członkowie są zobowiązani: Do zapłacenia Spółdzielni kary w wysokości 5 zł, od każdej posiadanej krowy, w razie stwierdzonego przez Zarząd zaprzestania odstawy do Spółdzielni lub sprzedaży poza Spółdzielnią mleka, masła i innych produktów mleczarskich.
7. Wybór członków Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących
8. Przetarg na chude mleko i zwózkę węgla.
9. Wnioski bez uchwał.
10. Odczytanie i podpisanie protokółu.

Sprawozdanie za rok 1932 wyłożone jest dla członków w lokalu Spółdzielni od godz. 15—17-tej.

Mleczarnia w Grabowie
Spółdzielnia z odpowiedzialnością ograniczoną
Rada Nadzorcza Tomaszewski, prezes.

Na zebranie członków

odbyć się mające
w środę, dnia 10 maja 1933 o godz. 3 po poł. w cukierni p. Rogowskiego w Nowemmieście n. Drw.
zaprasza się niniejszem wszystkich członków.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie zarządu z czynności bankowej za rok 1932.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej dot. badania rachunku rocznego i bilansu p. 1932.
3. Sprawozdanie z ustawowej rewizji Spółdzielni.
4. Przyjęcie bilansu za rok 1932.
5. Udzielenie absolutorjum zarządowi
6. Powzięcie uchwały dot. podzielenia czystego zysku z r. 1932.
7. Wybór zastępcy dla pierwszego członka zarządu.
8. Wybór uzupełniający dla Rady Nadzorczej.
9. Wybór komisji oszacunkowej dla Rady Nadzorczej.
10. Ustalenie najwyższej dopuszczalnej sumy, do której
    a) kapitały mogą być przyjmowane
    b) pożyczki członkom udzielane.
11. Wolne głosy.

Rachunek roczny i bilans są wyłożone w lokalu bankowym.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 24 kwietnia 1933.

Rada Nadzorcza
KREDIT- und SPAR-BANK
Bank Spółdzielczy z ogr. odp.
A. Schubring, przewodniczący.

Spółdzielnie oszczędnościowo-budowlane.

Co o nich piszą?

Osoby oszczędzające mają do wyboru różne typy instytucyj oszczędnościowych, jak banki, kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe, które nie krępują właściciela w dysponowaniu uzbieranym kapitałem.

Od pewnego czasu różnego rodzaju spekulanci zaczynają propagować t. zw. „wkłady celowe“, t. zn. oszczędności gromadzone na specjalnie określone cele (kupno gruntu, budowa domu, wyposażenie dzieci itp.),

Ponieważ potrzeby kredytowe szerokich warstw z powodu braku kapitałów i spadku dochodów są dzisiaj bardzo duże, przeto jesteśmy świadkami powstania różnego rodzaju spół. które stawiają sobie za zadanie organizowanie oszczędzania celowego.

Istota tego typu oszczędności polega na tem, że przystępujący do takiej „spółdzielni” członek wpłaca wstępne i udział, a ponadto zobowiązuje się, odpowiednio do wysokości żądanej pożyczki, płacić miesięcznie pewną sumę.

Po pewnym czasie wyczekiwania, składający staje się kandydatem do otrzymania pożyczki, do której ma prawo według kolejności zgłoszenia i na podstawie zgóry określonego klucza.

Jeżeli np. 1000 członków takiej „spółdzielni” płaci miesięcznie po 10 zł przymusowej wkładki, to po upływie miesiąca do kasy spółdzielni wpływa 10.000 zł, z czego np. 5 członków może uzyskać pożyczki po 2.000 zł. Ci, którzy już otrzymali pożyczkę, spłacają ją ratami, t. zn. zamiast wkładek przymusowych, płacą amortyzację i oprocentowanie pożyczki.

Oczywiście uzyskanie pożyczki przez następnych członków zależne jest od przyrostu dalszych członków, z czego wynika, że z chwilą ustania z jakiegokolwiek powodu przypływu nowych członków, ogromna ilość kandydatów nie otrzyma oczekiwanej pożyczki i łatwo może stracić nietylko wpłacone udziały, ale także wkłady.

Istnieją różne odmiany przedstawionego wyżej celowego oszczędzania. Niektóre „spółdzielnie“ udzielają pożyczek bezprocentowych, w rzadkich wypadkach, prawdopodobnie tylko dla reklamy i zachęty, t. zw. „zapomogi bezzwrotne“.

Powoływanie do życia instytucyj dla organizowania tego rodzaju społecznego, przymusowego oszczędzania należałoby powitać z zadowoleniem, gdyby to była w całem tego słowa znaczeniu inicjatywa społeczna, t.zn. gdyby wychodziła od kompetentnych organizacyj, cieszących się zaufaniem społeczeństwa i gdyby miała na celu wyłącznie interes zrzeszających się członków.

Tymczasem, jak dotąd, tylko jednostki są czynne w zakładaniu tych „spółdzielni” i niestety w szeregu wyroków sądowych mamy dowody (sprawa Czyżewicza, skazanego ostatnio w Poznaniu na 5 lat więzienia za oszukańcze poszkodowanie członków zorganizowanej przez niego „spółdzielni”), że inicjatorom przyświeca bardzo często cel osobistego wzbogacenia się przez wykorzystywanie naiwności ludzkiej i niesłychanego zbiednienia szerokich warstw, dla których nierealne przyrzeczenia pożyczki są często przysłowiową brzytwą, której chwyta się tonący.

Także z innych względów wskazana jest najdalej posunięta ostróżność wobec różnych „spółdzielni” oszczędnościowo-budowlanych, hipotecznych, posagowych itp., mimo natrętnej i bardzo wymownej reklamy.

Brak jest przedewszystkiem ustawy, któraby określiła formą prawną instytucyj oszczędzania celowego, zawierała dokładne przepisy, dotyczące racjonalnego planu gromadzenia i użytkowania oszczędności celowych oraz określała dostateczną kontrolę nad temi instytucjami, dającą gwarancję za solidność ich działalności.

Dokładne oznaczenie tych szczegółów jest konieczne ze względu na wielkie ryzyko, jakie się ponosi przy oszczędzaniu celowem. Uzyskanie bowiem pożyczki po pewnym czasie wyczekiwania zależne jest od:

a) stałego, lawinowego przyrostu członków, wpłacających obok wstępnego i udziału regularnie składki miesięczne,

b) od terminowych spłat amortyzacji i procentów od już udzielonych pożyczek,

c) od posiadania dostatecznych kapitałów własnych instytucyj oszczędzania celowego,

d) od wypracowania właściwego planu i klucza, regulujących wysokość pożyczek i czas wyczekiwania oraz od skrupulatnego przestrzegania ustalonego planu,

e) od kwalifikacyj moralnych organizatorów i kierowników instytucyj prowadzących oszczędności celowe.

Dotychczas w Polsce takiej ustawy nie mamy.

Trzeba również pamiętać o tem, że forma spółdzielni nie nadaje się wcale do organizowania oszczędzania celowego.

W rzekomych „spółdzielniach”, uprawiających oszczędzanie celowe, Walne Zgromadzenia mogą łatwo przybrać charakter burzliwy, co zdolne jest podkopać zaufanie i zahamować przyrost nowych członków i kapitałów, a temsamem spowodować załamanie instytucyj.

W interesie wszystkich, którzy mogą zostać poszkodowani przed spółdzielnie „dzikie“, zachwalane przez reklamę, obiecującą złote góry przystępującym członkom, jak również w interesie zdrowego rozwoju spółdzielczości zorganizowanej w związkach rewizyjnych i korzystającej z zaufania społeczeństwa, konieczne jest zachowanie największej ostrożności przy wchodzeniu w jakiekolwiek stosunki z tego rodzaju „spółdzielniami“, z reguły organizowanemi przez wszelkiego rodzaju bezrobotnych bankrutów i wykolejeńców życiowych lub przez zgoła nieuczciwych wydrwigroszów, oszustów i spekulantów.

(Ziemia Michałowska).

25.000 osób wyemigrowało z Niemiec. Nawet Tomasz Mann nie chce wrócić do Niemiec.

Tomasz Mann, zamieszkujący obecnie w Szwajcarji, miał w tych dniach udać się do Madrytu, gdzie niebawem rozpoczynają się obrady komitetu literatury i sztuki, pozostającego pod egidą Ligi Narodów. Znakomity pisarz zwrócił się wobec tego do ambasady niemieckiej o sprolongowanie paszportu. Władze niemieckie poleciły jednak Mannowi udać się celem załatwienia tej sprawy do Niemiec. Zaniepokojony tą decyzją Mann odmówił żądaniu władz niemieckich i zwrócił się do Ligi Narodów o wydanie mu paszportu nansenowskiego; przeciwko temu zaprotestował rząd Szwajcarski, pragnąc uniknąć konfliktu z obecnym rządem Rzeszy. W związku z tem Tomasz Mann pozostał bez żadnych dokumentów osobistych i pozbawiony jest możności wydalania się z miejsca swego pobytu.

Jak obliczają, dotychczasowa emigracja z Niemiec, naskutek objęcia władzy przez Hitlera, wynosi około 25 tysięcy osób. Wśród emigrantów znajdują się głównie żydzi oraz intelektualiści niemieccy, którzy nie chcą się poddać regime'owi Hitlera. Do tych ostatnich widocznie zalicza się dobrowolnie Tomasz Mann.

Dziecko udusiło się kawałkiem papieru.

We wsi francuskiej La Thimbaudiere 2-letni chłopiec Armand Bouvet połknął w czasie zabawy spory kawałek papieru i zmarł wskutek uduszenia się.

Całkowite zniesienie opłat szkolnych we Francji.

Paryż. Francuska Izba deputowanych przyjęła z najsensacyjniejszych projektów ustawy, zgłoszonych pierwotnie w 1926 r, przez deput. Heriota, a dotyczący całkowitego zniesienia opłat szkolnych także we wszystkich wyższych zakładach naukowych Francji.

Wniosek, poparty silnie przez całą lewicę, uzyskał znaczną większość, wbrew głosom skrajnej prawicy, przyczem minister oświaty de Monzie w dłuższem przemówieniu motywował konieczność tej zmiany.

Opłaty będą wnosić tylko uczniowie t. zw. internatowi na pokrycie kosztów ich utrzymania i na dochód odnośnych instytucyj. Przyjęcie powyższej ustawy o całkowitej bezpłatności wyższej nauki we Francji jest wydarzeniem niezwykle znamiennem i odmiennem od tendencyj, ujawniających się pod tym względem niemal we wszystkich państwach europejskich, gdzie szkolnictwo wnosić musi znaczne opłaty do skarbu państwa na t. zw. wydatki rzeczowe.

Drewniane pieniądze.

W wielu miastach w Stanach Zjednoczonych ukazały się w obiegu drewniane monety. Wypuszczają je przeważnie kooperatywy pod kontrolą zarządów miejskich. Pieniądze te mają wartość drobnej monety obiegowej. Moneta z drzewa zrobiona jest na wzór monety metalowej, z jednej strony odbito jakiś emblemat, z drugiej — cyfrę, a na kancie ząbki, jak w monetach metalowych. Ciekawe, że pieniądze owe giną i prawie nie widać ich w obiegu. Prawdopodobnie kolekcjonerzy skupują je i chowają.

Własnoręcznie wykopał grób, w którym się zagrzebał.

W lesie koło Augsburga (Bawarja) gromadka kobiet i dzieci z przedmieścia Augsburga zbierała chrust na opał. Nagle jedno z dzieci natrafiło na poruszoną ziemię, przykrytą dwiema wiązkami gałęzi. Zaczęto rozkopywać zagadkowy otwór i znaleziono jamę, z której wystawała łopata. Natychmiast wezwana policja przeprowadziła dalsze badania, które dały grozą przejmujący wynik. Okazało się, że był to grób bezrobotnego murarza Baura, który wykopał go własnoręcznie. Następnie wszedł do jamy, zakrył otwór wejściowy gałęziami i wewnątrz powiesił się na sznurze, przywiązanym do wbitego w ścianę grobu pala.

Liczba żydów na świecie. W Polsce najwięcej żydów.

Według ostatnich statystyk, liczba żydów, rozsianych po całym świecie, wynosi około 15 miljonów głów. Najwięcej żydów mieszka w Ameryce (około 4 miljonów), dalej w Anglji i jej posiadłościach (około 3 miljonów). Największe skupienie ludności żydowskiej posiada Polska (2.829.456) i Rosja (2.626.667) W Niemczech mieszka 643 tysiące żydów, we Francji 165 tysięcy, w Palestynie około 150 tysięcy, we Włoszech 46 tysięcy, w Japonji liczba żydów nie przekracza 500.

Dwaj synowie bezrobotnego spadkobiercami bogacza.

Zona londyńskiego zamiatacza ulic, Williamsa, pozostającego od kilku miesięcy bez pracy, otrzymała przed kilkoma dniami od rejenta zawiadomienie, iż wybitny przemysłowiec norweski, Hemigway, zmarły niedawno we Francji, zapisał w w swym testamencie 60 tysięcy funtów dzieciom Williamsa, prześlicznym chłopcom, bliźniętom.

W roku ubiegłym Hemigway, bawiąc w Anglji, był obecny na jakimś matchu footbalowym i w tłumie młodocianych sportowców, zawieszonych na okalającym boisko parkanie, zauważył dwie rozentuzjazmowane twarzyczki bliźniąt. Chłopcy niezmiernie podobali się mu i dowiedziawszy się od nich, że są dziećmi bezrobotnego, postanowił odwiedzić rodziców i przyjrzeć się ich życiu.

Nie zdradzając się niczem z powziętego zgóry zamiaru Hemigway często odwiedzał rodzinę Williamsa, prowadził długie rozmowy z głową rodziny i dziećmi, coraz bardziej utwierdzając się w przekonaniu, iż jest to wyjątkowo uczciwa rodzina, którą przymusowe bezrobocie może wtrącić w otchłań nędzy.

Po powrocie do kraju, Hemigway wpisał do swego testamentu nową pozycję. Oto chłopcy, liczący dziś po 10 lat, do czasu swej pełnoletności otrzymywać będą po 1000 funtów rocznie na każdego. Po dojściu do pełnoletności staną się właścicielami wielkiego majątku, wynoszącego 60 tysięcy funtów szterlingów.

Najbardziej wzruszającym szczegółem jest to, że młodzi spadkobiercy postanowili rozdzielić niezwłocznie rentę na 10 części i obdarzyć niemi tych z pośród swych rówieśników, których rodzice również są bezrobotnymi.

Pięknie poczynają sobie ci chłopcy ze szczęściem, które na nich spadło, dzieląc je z towarzyszami niedoli.

Długi samorządów w Polsce wynoszą jeden i ćwierć miljarda zł.

Zadłużenie wszystkich samorządów polskich wynosi obecnie miljard 233 miljony zł i równa się w przybliżeniu sumie budżetów samorządów w roku 1929-20. Zmniejszyły się zastraszająco wpływy z najrozmaitszych podatków, przedsiębiorstwa miejskie coraz mniej dają zysków, brak jest pieniędzy na najpilniejsze potrzeby.

Są miasta, które od blisko pół roku zalegają z wypłatą pensyj, nawet najbogatsze, jak stolica opóźniają się z wypłatą o kilka miesięcy.

12-letni chłopiec operował własną matkę.

W Sudbury w stanie Ontario wydarzył się niezwykły wypadek ofiarnej miłości synowskiej, tembardziej wzruszający, że chodzi o zaledwie 12-letniego chłopca, który własnoręcznie operował swą matkę w niebezpiecznych warunkach. Zona pewnego farmera zachorowała na wielki wrzód na plecach. Gdy karbunkuł przybrał groźne rozmiary, a kobieta zaczęła gorączkować, posłała po najbliższego lekarza, który nie chciał przybyć do chorej, jeżeli ta nie wpłaci mu 10 dolarów przed podjęciem jakichkolwiek kroków zapobiegawczych. Rodzina żyła w nędzy i nie mogła sobie pozwolić na ten wydatek. Wtedy 12-letni syn zdezynfekował mydłem i ogniem brzytwę ojca, poczem wyciął matce groźną narośl. Operacja udała się i kobieta wyzdrowiała w krótkim czasie. Niesumiennego lekarza aresztowano.

Sensacyjny wynalazek inżyniera polskiego w Ameryce, który absorbuje huk motorów lotniczych.

Nowy Jork. Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca wynalazkowi polskiego inżyniera Stefana Zanda, pracującego w laboratorjum Sperry Gyroscope Brooklin. Wynalazek Zanda polega na tem, że absorbuje on hałas, spowodowany hukiem motoru samolotu. Inż. Zand wynalazł specjalny materjał absorbujący, którym wykłada się ściany samolotu.

Wielki sukces inżyniera polskiego w Ameryce.

Nowy Jork. Tegoroczną wielką nagrodę konkursową Amerykańskiego Instytutu Architektury otrzymał młody inżynier polski Wacław Stopa z Chicago. Stopa, pracujący w biurach firmy Holabyrd and Bood, liczy lat 27. W krótkim czasie inż. Stopa wyjeżdża na dłuższy pobyt do Warszawy.